NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJA

Celuloza

ORGAN PRASOWY SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYNSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY
GAZETA ODZNACZONA ZŁOTĄ ODZNAKĄ HONOROWĄ
„ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA GORZOWSKIEGO"

Nr 7 (139) Kostrzyn 1 — 14. V. 1978 r. Cena 1 zł

1 Maja

1 MAJA — międzynarodowe święto mas pracujących, dzień solidarności klasy robotniczej. Obchodzone jest corocznie w formie masowych demonstracji, wieców i pochodów. Po raz pierwszy święto pierwszomajowe obchodzone było w 1890 roku w Warszawie.

Tegoroczne święto będzie miało jeszcze jeden historyczny aspekt. W tym roku przypada 60 rocznica odzyskania niepodległości. Masy ludowe i siły polityczne walczyły w dwudziestoleciu między wojnami z poczuciem wielkiej odpowiedzialności o dobro kraju, w trosce o jego byt i przyszłość. Walka ta torowała drogę do Polski Ludowej, zaliczamy ją do chlubnego rodowodu naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Tej, która w nowym, liczącym dziś już 34 lata etapie niepodległości zlikwidowała podłoże konfliktów społecznych. Przełom 1944 usunął z areny dziejowej klasy posiadające, zapoczątkował realizację szczytnych zasad sprawiedliwości społecznej i troski o dobro człowieka pracy. W ciągu 34 lat w kraju naszym dokonane zostały przemiany, które nie mają sobie równych. Są to dokonania całego narodu.

Dzisiaj, idąc w pierwszomajowym pochodzie możemy być dumni z naszych osiągnięć. Lecz na co dzień towarzyszy nam świadomość ile jeszcze jest do zrobienia. Korzystając z dotychczasowych doświadczeń zdajemy sobie sprawę ile jeszcze zadań stoi przed nami.

Ta troska o dobro kraju, o to by żyło nam się coraz lepiej, dostatniej znajduje swój wyraz w podejmowaniu wielu dodatkowych zobowiązań na rzecz swego środowiska, zakładu pracy, a w ogólnym efekcie dla dobra całego kraju.

Sprawą w tej chwili najważniejszą jest dalsza praca w kierunku zwiększenia efektywności gospodarowania. I śmiało możemy powiedzieć z perspektywy 34 lat, że naród nasz nie zmarnował szansy, którą stworzył nam ustrój socjalistyczny. Droga, na którą wszedł nasz kraj po II wojnie światowej okazała się najsłuszniejszą.

Przez te lata podczas pierwszomajowego święta mieliśmy okazję manifestować nasz dorobek, nasze osiągnięcia. Nasze społeczeństwo ma prawo do życia i pracy w pokoju — te hasła znajdą się w pierwszomajowym pochodzie. Tylko trwałe bezpieczeństwo, odprężenie pozwoli nam kontynuować dalszy postęp.

Tego roku na pierwszomajowym pochodzie zamanifestujemy naszą solidarność ze wszystkimi ludźmi pracy całego świata, ze wszystkimi ludźmi, dla których praca na rzecz swego kraju w pokojowych warunkach jest ideą naczelną i treścią ich życia.

NIE! Załogi Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych

Wiec protestacyjny przeciwko produkcji broni neutronowej

Nie milkną głosy protestu społeczeństwa polskiego przeciwko zamiarom podjęcia produkcji broni neutronowej. Protestują wszystkie środowiska zawodowe i społeczne. Protestują załogi zakładów pracy, organizacje społeczne, młodzież. Podejmowane rezolucje potępiają zbrodniczy zamiar powiększania arsenałów broni nuklearnej o tej nowa generację neutronową najokrutniejszą, bo niszczącą przede wszystkim życie biologiczne w każdej postaci. Wszyscy opowiadają się za respektowaniem prawa człowieka do życia i pracy w pokoju, wyrażają swoje poparcie dla pokojowych inicjatyw rozbrojeniowych Związku Radzieckiego oraz państw socjalistycznych.

Mamy szczególne uprawnienia moralne do przeciwstawiania się zamiarom wprowadzenia do arsenału NATO broni neutronowej.

Naród nasz szczególnie okrutnie został doświadczony w latach ostatniej wojny i okupacji hitlerowskiej. Naród polski utracił w czasie wojny 6.028.000 ludzi. Z tego w działaniach wojennych bezpośrednio 644.000 osób, a w obozach koncentracyjnych i więzieniach hitlerowskich 5.384.000 osób.

Bolesna i okrutna statystyka dowodzi, że w Polsce na każ-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Program obchodów 1 Maja w Kostrzynie n. O.

Już w przeddzień pierwszomajowego święta odbędzie się z tej okazji uroczysta akademia 29 kwietnia o godz. 18 w sali Zespołu Szkół.

Tego samego dnia w amfiteatrze od godz. 20.30 trwać będzie festyn.

30 kwietnia obfitował będzie także w wiele imprez.

Od godz. 11 rozpoczną się na stadionie imprezy sportowo-rekreacyjne.

Godz. 15 — tradycyjny pierwszomajowy mecz piłki nożnej.

Godz. 17 — otwarcie chaty myśliwskiej zbudowanej w czynie społecznym przez Koło Łowieckie KZP.

Godz. 18 — blok estradowy w amfiteatrze.

1 MAJA

10 — pochód 1-Majowy.

12 — Pokaz jednostek pływających Klubu Żeglarskiego „Delfin".

12.30 — Dla amatorów dobrego filmu zorganizowane zostały w kostrzyńskich kinach seanse filmowe z wolnym wstępem.

12.30 — Począwszy od tej godziny do późnego wieczoru w amfiteatrze trwać będzie festyn. W programie m.in. występy naszych zespołów, kiermasz książek, wystaw prac amatorów działających przy MMDK.

15 — Zawody zapaśnicze pomiędzy drużynami Kostrzyna i z Frankfurtu n/Odrą na stadionie.

16 — Pokaz działalności sekcji płetwonurków na basenach Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego.

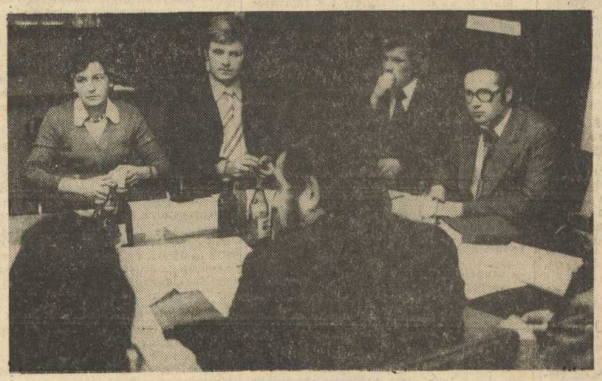

Przedstawiciele ZW ZSMP.

Wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSMP

W dniu 12 kwietnia 1978 r. w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych odbyło się wyjazdowe posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Obrady prowadził tow. **T. Badowski.** W obradach Prezydium brał udział tow. **Sokół** z KW PZPR.

Tematem posiedzenia Prezydium między innymi była analiza przebiegu socjalistycznego współzawodnictwa pracy w województwie gorzowskim w 1978 r.

W sprawozdaniu z przebiegu współzawodnictwa czytamy:

„Socjalistyczne współzawodnictwo pracy służy rozwijaniu i pobudzaniu aktywności społeczno-produkcyjnej pracowników, wyrażających się w wysokiej świadomości i dobrowolnym realizowaniu zadań przyśpieszających dynamiczny rozwój gospodarki narodowej i zaspokojenie społecznych potrzeb ludzi pracy". Stwierdzono, że w województwie w socjalistycznym współzawodnictwie pracy biorą udział 83 przedsiębiorstwa.

W drugiej części posiedzenia Prezydium ZW ZSMP wzięli udział towarzysze z KZP: tow. **M. Kijanka** —

(Ciąg dalszy na str. 2)

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Organizacja i zarządzanie

Między teorią a praktyką (V)

W jednym z poprzednich artykułów („Celuloza" nr 5) opracowano w wyniku organizowania podstawowego modele części składowych organizacji (tzw. modele struktury) oraz modele ich funkcjonowania, które nazwaliśmy kodeksem działania przedsiębiorstwa.

Fakt posiadania owego kodeksu nie oznacza jeszcze, że przedsiębiorstwo posiada sprawną strukturą organizacyjna. Podobnie przecież istnienie np. kodeksu pracy, nie likwiduje sporów między pracownikiem a pracodawcą.

Aby racjonalnie opracowane modele organizacyjne tworzyły sprawną organizację, niezbędnym jest, aby zaistniały co najmniej 3 dalsze warunki:

1. Obowiązujące w przedsiębiorstwie instrukcje, zarządzenia i wytyczne muszą być konsekwentnie realizowane.

2. Każda komórka organizacyjna musi być przygotowana i dostosowana do swoich podstawowych zadań, a współdziałanie z innymi komórkami bieżąco usprawniane.

3. Między pracownikami danej komórki organizacyjnej powinny być prawidłowo podzielone zadania i funkcje.

Warunki te tworzą ryma tzw. organizowania doraźnego, realizowanego przez każdego pracownika a zwłaszcza kierownika. W ich realizacji zawiera się sens twierdzenia, że każdy kierownik jest organizatorem powierzonego (kierowanej przez niego komórce organizacyjnej) odcinka pracy. Aspekt organizatorski w pracy kierowników jest bardzo często przez nich samych nie dostrzegany albo nie doceniany.

Uwaga kierowników — z różnych zresztą powodów — koncentruje się głównie na tzw. sprawach bieżących interwencjach i na operatywnym włączaniu się w wykonawstwo planów operatywnych.

Wydaje się, że źródłem takiego stanu jest połączone oddziaływanie następujących głownych czynników:

1. Nie z tego rozlicza przełożony.

2. Niedostateczna znajomosc zasad i metod organizacji i zarządzania.

3. Brak umiejętności organizatorskich.

4. Brak wytrwałości i zdyscyplinowania w stosowaniu ustalonych w przedsiębiorstwie zasad organizacyjnych.

Na zakończenie organizacyjnej części cyklu artykułów poswięconych organizacji i zarządzaniu, warto poczynic kilka uwag na temat jednego z podstawowych dokumentów organizacyjnych, jakim jest tzw. karta stanowiska pracy.

Z chwilą podpisania umowy o pracę człowiek staje się pracownikiem danego przedsiębiorstwa. Fakt tenna kłada na niego określone obowiązki i wymóg odpowiedzialności za prawidłowe ich wykonanie, w zamian za określone korzyści materialne i pozamaterialne, jakie pracownik ma prawo oczekiwac od przedsiębiorstwa.

Poprzez określenie w umowie nazwy stanowiska pracy, pracownik umiejscowiony zostaje w strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa, określona zostaje jego rola, funkcja w realizacji celów komórki oragnizacyjnej, do której pracownika przydzielono i celów przedsiębiorstwa.

Ogólne prawa i obowiązki pracownika sprecyzowane są w regulaminie zakładowym i statucie organizacyjnym przedsiębiorstwa.

W praktyce zdarza się często, że precyzuje się je dodatkowo w postaci odrębnej ogólnej karty pracownika w odmianach: dla pracownika na stanowisku kierowniczym, samodzielnym i wykonawczym.

Zgodnie z ustawodawstwem pracy, pracownik z chwilą podpisania umowy o pracę powinien otrzymać od swego przełożonego kartę stanowiska pracy sporządzoną w postaci starannie sformułowanych stwierdzeń lub tabel.

Sporządzając tzw. zawodowy zakres pracy dla pracownika każdy przełożony **przydziela** pracownikowi obowiązki, wymaga od niego ponoszenia odpowiedzialności oraz deleguje pracownikowi część swoich uprawnień.

Tak więc obowiązkiem pracownika jest działać na rzecz wykonania konkretnych określonych na piśmie zadań z pełnym wykorzystaniem posiadanych kwalifikacji i uprawnień.

Pracownik ponosi odpowiedzialność za to, aby efekty jego działania w określonym momencie znajdowały się w stanie wskazanym przez obowiązujące normy lub w stanie wskazanym przez przełożonego.

Aby móc ponosić odpowiedzialność:

1. Pracownik musi mieć zewnętrzne możliwości wykonania obowiązków, tzn. zadania muszą być zgodne

(Ciąg dalszy na str. 4)

Ochrona przed oddziaływaniem prądu elektrycznego

Oddziaływanie prądu elektrycznego na organizm ludzki spowodować może poważne skutki dla stanu zdrowia człowieka, a nawet doprowadzić do śmierci. Niebezpieczeństwo to stale się pogłębia, na skutek coraz to większego stosowania energii elektrycznej w przemyśle, jak również z powodu nie możności ujawnienia obecności prądu za pomocą zmysłów, bez szkody dla zdrowia człowieka np. za pomocą dotyku.

Ilość śmiertelnych wypadków procentowo jest większa niż w innych przypadkach. Jednak w porównaniu z ogólną liczbą wypadków przy pracy, porażenie prądem stanowi niewielki procent z powodu zastosowania środków zabezpieczających przed prądem, a prawidłowe stosowanie tych środków całkowicie zabezpiecza pracownika.

RODZAJE PORAŻEŃ PRĄDEM ELEKTRYCZNYM:

Oddziaływanie prądu na organizm przejawia się w różnych formach. Najniebezpieczniejsze jest porażenie elektrycznością w wyniku przepływu prądu przez ciało człowieka. Oddziaływując na centra mózgu, kierujące funkcjami serca i płuc, może doprowadzić do naruszenia normalnej pracy serca i przerwania działalności płuc, co jest ogólną oznaką porażenia prądem i może spowodować śmierć.

W niektórych przypadkach pomimo przerwania działalności serca i płuc, szybkie zastosowanie prawidłowego sztucznego oddychania może przywrócić życie porażonemu.

Inne rodzaje porażeń są to porażenia zewnętrzne, oparzenia wskutek działania łuku elektrycznego, odpryskow roztopionego metalu z przewodów elektrycznych lub bezpieczników.

ODDZIAŁYWANIE PRĄDU NA ORGANIZM

Oddziaływania prądu zmiennego na organizm człowieka zależy od natężenia prądu i od odporności części ciała, przy czym niebezpieczeństwo porażenia prądem zmiennym i jego skutki jest większe niż prądem stałym, bowiem granica bezpieczeństwa natężenia stałego od 4 do 6 razy większa od granicy natężenia prądu zmiennego, a stopień odporności organizmu zależy w dużym stopniu od stanu skóry człowieka; np. skóra wilgotna stawia mniejszy opór prądowi niż sucha. Im dłużej organizm człowieka znajdował się pod działalnością prądu, tym poważniejsze są skutki porażenia i trudniejsza ich likwidacja. Skutki porażenia są tym poważniejsze im dłuższą drogę przebył prąd przez ciało człowieka. Najcięższe porażenie może wywołać droga prądu od ręki do nogi, od nogi do twarzy, wzdłuż ciała itp.

OKOLICZNOŚCI W JAKICH NASTĄPIŁO PORAŻENIE

Prąd może przepłynąć przez ciało człowieka wskutek bezpośredniego dotknięcia się części urządzeń elektrycznych, znajdujących się pod prądem, lub też na skutek dotknięcia części metalowych, wypadkowo znajdujących się pod prądem.

Dotknięcia mogą być dwubiegunowe w wypadku gdy człowiek jednocześnie dotyka dwóch różnych faz i tym sposobem prąd przepływa przez ciało człowieka, od jednego przewodu do drugiego; lub jednobiegunowe, gdy prąd przepływa przez

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wyjazdowe posiedzenie Prezydium ZW ZSMP — spotkanie z dyrekcją zakładu.

Wyjazdowe posiedzenie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

I sekr. KZ PZPR, tow. **K. Rapacz** — dyrektor naczelny Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, tow. **B. Dadok** — przew. ZZ ZSMP, tow. **S. Sawicki** — przewodniczący Rady Zakładowej.

Jak wiemy z prasy wojewódzkiej organizacja ZSMP Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych zajęła I miejsce w województwie w realizacji programu Młodych Mistrzów Gospodarności. Towarzysze z KZP przedstawili sprawozdanie z TMMG i TMMT za 1977 rok oraz podzielili się swoimi doświadczeniami z członkami prezydium. Padło wiele pytań dotyczących samego współzawodnictwa prowadzonego w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych, a także pytań dotyczących współpracy organizacji z Komitetem Zakładowym, Dyrekcją, Radą Zakładową. Na pytania odpowiadali tow. I sekretarz Komitetu Zakładowego oraz Dyrektor Naczelny KZP.

Towarzysze biorący udział w dyskusji stwierdzili, że młodzież KZP ma na swoim koncie wiele ciekawych osiągnięć i inicjatyw. Ze szczególną aprobatą tow. M. Kijanki oraz tow. R. Rapacza spotkała się inicjatywa organizowania przez młodzież brygad za i wyładunkowych służących swoją pomocą w okresach świąt i dni wolnych od pracy służbom magazynowym. Na podkreślenie zasługuje to, że członkowie tych brygad pracują społecznie.

Inicjatywę tę, między innymi stwierdził tow. Sokół z Komitetu Wojewódzkiego PZPR należało by szeroko rozpropagować wśród młodych załóg województwa. Bo przecież nie tylko Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze borykają się z trudnościami kadrowymi i transportowymi. Wiemy wszyscy, że w okresie dni wolnych od pracy można otrzymać więcej wagonów niż zwykle, dlatego też wzmocnienie sił załadowczych zakładu jest niezbędne.

Po zakończeniu obrad, członkowie Prezydium ZW ZSMP zwiedzili Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze.

Pożegnanie emeryta

Historia zakładu obejmuje okres 20-lecia. Liczona jest od chwili jego uruchomienia. Lecz jest jeszcze druga historia zakładu mierzona losami ludzi, którzy swe życie związali z zakładem i miastem wiele lat wcześniej.

Są to pionierzy naszego zakładu ci, którzy pierwsi przybyli do Kostrzyna i wraz z odgruzowywaniem miasta przystąpili do porządkowania terenu zakładu. Gdy zapadła decyzja o odbudowie byli pierwsi na stanowiskach pracy. Organizowali i zakładali poszczególne wydziały. Te pierwsze, pionierskie lata wspominają obecnie z ogromnym sentymentem.

Feliks Zarodkiewicz zalicza się do grona pionierów naszego zakładu.

Dzień 15 kwietnia 78 r. był dla niego dniem podsumowującym jego 40-letni dorobek pracy zawodowej, z czego 29 lat przepracował w KZP. Jest to piękny jubileusz będący przywilejem ludzi zaangażowanych, oddanych swej pasji zawodowej.

Feliks Zarodkiewicz do Kostrzyna przybył 15 maja 1949 r. i jak wielu mu podobnych przyjechał z myślą, że nie pobędzie tu długo. Losy potoczyły się jednak inaczej. Pozostał tu na długie lata.

Na jego oczach i dzięki jego wysiłkowi odradzał się zakład. „Brakowało wtedy właściwie wszystkiego — mówi Feliks Zarodkiewicz — nie było maszyn, urządzeń a te, które pozostały były zdewastowane. Naszym zadaniem było ściąganie urządzeń ze zniszczonych fabryk. I właśnie w tych czasach gdy wszystkiego brakowało, dokonywaliśmy rzeczy na pozór niemożliwych. Cechował nas ogromny zapał i entuzjazm. Był to ogromny zryw całego narodu".

Feliks Zarodkiewicz był organizatorem i założycielem Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego (obecnie WWI). Oficjalnie oddział powołano w 1951 r. Feliks Zarodkiewicz objął stanowisko kierownika technicznego i piastował je przez długie lata. Przez ten okres wychował bardzo wielu młodych. Może na się pokusić o stwierdzenie, że niemalże każdy pracownik wydziału jest jego wychowankiem. Był szanowany i lubiany przez współpracowników, a także cieszył się dużym uznaniem kierownictwa zakładu.

Odzwierciedleniem dużych zasług Feliksa Zarodkiewicza było przyznanie mu Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnego Krzyża Zasługi, odznaki „Zasłużony dla KZP". Otrzymał on także wiele odznaczeń wojskowych za walki podczas II wojny światowej.

Warte podkreślenia jest jeszcze jeden epizod z życia Feliksa Zarodkiewicza. W latach 50-tych, gdy miasto nie dysponowało jeszcze ośrodkami kultury, założył on amatorski zespół teatralny, który cieszył się dużym powodzeniem wśród naszej załogi. Lecz największą jego życiową pasją była praca zawodowa. Ona dostarczała mu najwięcej satysfakcji, a dzisiaj widząc zakład ,dumny jest, że był w gronie pionierów.

15 kwietnia Feliks Zarodkiewicz odszedł na emeryturę. Współpracownicy z wydziału urządzili mu z tej okazji okolicznościową uroczystość. Kierownik wydziału **Roman Kołodziejczyk** serdecznie podziękował Feliksowi Zarodkowiczowi za długoletnią pracę oraz życzył długich lat zdrowia i pogodnego wypoczynku na emeryturze. Uroczyste pożegnanie z pracą zawodowa przygotowała Feliksowi Zarodkiewiczowi dyrekcja naszego zakładu.

(L. s.)

Feliks Zarodkiewicz przyjmuje podziękowania za wieloletnią pracą od zastępcy dyr. W. Gałczaka.

Po gospodarsku rozporządzamy

Zakładowym Funduszem Mieszkaniowym

Tematem marcowego posiedzenia Plenum Rady Zakładwej było m. in. określenie kierunków wykorzystania Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego. Podjęty temat obrad plenarnych jest konsekwencją porządkowania gospodarki w naszych zakładach.

Dyrekcja Zakładu w porozumieniu z Radą Zakładową wydała instrukcje udzielania pomocy i wykorzystania środków zakładowego Funduszu Mieszkaniowego w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych obowiązująca od 1. 03. 1978 roku.

Instrukcja ta określa zasady tworzenia i podziału Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego oparte na:

1. Ustawie z dnia 23. 03. 1973 r. (Dz. U. nr 27, poz. 150).
2. Rozporządzeniu RM z dnia 2. 11. 1973 r. (Dz. U. nr 34, poz. 261).
3. Wytycznych Prezydium CRZZ z dnia 20. 12. 1973 r.

Przytoczone wyżej dokumenty określają w jasny i przykładny sposób jak się tworzy i wykorzystuje Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy, co jest uwidocznione w pierwszych artykułach przyjętej instrukcji, czego nie chciałbym przytaczać bo one są na ogół znane ale chciałbym zapoznać Czytelników ze sprawami o których w pewnym czasie zapomniano i należałoby do tego tematu powrócić.

Mam tu na myśli przyjęty tok załatwiania spraw formalnych i opartych na dokumentach jakie powinny obowiązywać. Przyjęta Instrukcja określa, że pracownik ubiegający się o pożyczkę z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego wypełnia wniosek o udzielenie pożyczki otrzymanej w Dziale Eksploatacji Obiektów Administracyjno-Gospodarczych.

Wniosek ten obejmuje podstawowe dane o pożyczkobiorcy, na jaki cel potrzebuje pożyczkę, jaki ma stan rodzinny, jakie posiada warunki mieszkaniowe, od kiedy i na jakim pracuje stanowisku i jeszcze inne dane statystyczne oraz opinię ADM o potrzebie przeprowadzenia remontu w przypadku ubiegania się o pożyczkę na remont mieszkania, bo fundusz mieszkaniowy może być wykorzystany między innymi na:

— uzupełnienie wkładu mieszkaniowego na spółdzielcze mieszkanie lokatorskie,
— zwrot kaucji i nie umorzonej części opłat za urządzenie kąpielowe,
— remont i modernizację mieszkań lub domów jednorodzinnych.

W szczegółowy sposób wypełniony wniosek o pożyczkę pożyczkobiorca przedkłada w Dziale Eksploatacji i Obiektów, który po skompletowaniu wszystkie wnioski przedkłada Plenum Rady Zakładowej, która podejmuje decyzje komu przyznać pożyczkę i w jakiej wysokości, mając na uwadze prawidłowe wykorzystanie funduszu mieszkaniowego.

Plenum Rady Zakładowej rozpatrując wnioski o pożyczkę z Zakładowego Funduszu Zakładowego kieruje się przyjętymi kryteriami:

1. Przyznawanie wkładu mieszkaniowego w wielkościach określonych w przepisach uzależnia się od:
   — stażu pracy w KZP i tak dla młodych małżeństw 1 rok pracy, dla pozostałych pracowników 3 lata pracy w KZP.
   — posiadania wymogów objętych przepisami o członkostwie w Spółdzielni Mieszkaniowej.
2. Udzielanie pożyczek na remont i modernizację mieszkań lub domów jednorodzinnych uzależnione jest od:
   — zaspokojenia potrzeb w zakresie wkładów mieszkaniowych na mieszkanie lokatorskie,
   — ubiegającego się, czy jest on najemcą lub właścicielem domu lub mieszkania,
   — wysokości dochodu na jednego członka rodziny nie przekraczającej średniej krajowej,
   — posiadania minimum 3-letniego stażu pracy w KZP Kostrzyn,
   — budynku nie posiadającego centralnego ogrzewania i ciepłej wody,
   — eksploatacji minimum 10 lat w przypadku budynków z nowego budownictwa,
   — przedstawienia opinii ADM spisanej w porozumieniu z Samorządem Mieszkańców o potrzebie w zakresie prac remontowych lub modernizacyjnych.

Plenum Rady Zakładowej po rozpatrzeniu zgłoszonych wniosków sporządza listę pracowników, którzy zostali zakwalifikowani do otrzymania pożyczki i podaje do publicznej wiadomości na tablicach ogłoszeń na portierniach.

Korzystanie z innych form pomocy z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego określają odpowiednie przepisy, a wszelkie kwestie sporne, skargi i zażalenia dotyczące rozdziału tego funduszu rozstrzyga Plenum Rady Zakładowej, a następnie Zarząd Główny Związku Zawodowego Chemików.

Realizacja powyższych postanowień ma zasadniczy cel, by środki jakie posiadamy na Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy, były właściwie i z pożytkiem wykorzystane, by powiększyć zasoby mieszkań i poprawić warunki mieszkaniowe naszych pracowników.

EKA

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

NIE! Załogi Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dy 1.000 mieszkańców zginęło 220 osób, czyli 22 proc. W tym samym czasie w Holandii na tysiąc mieszkańców zginęły 22 osoby, we Francji — 15, w Belgii — 7. Straty ludności samej tylko Warszawy przewyższyły straty Wielkiej Brytanii i USA poniesione łącznie przez te państwa w czasie drugiej wojny światowej. Zapłaciliśmy najwyższą cenę za prawo do życia w pokoju, za prawo do pokojowej pracy. Dźwigaliśmy z ruin nasze wsie, miasta, zakłady pracy. W wielkim trudzie i latach wyrzeczeń.

Nasze miasto, Kostrzyn porównywane do Hiroszimy ze względu na stopień zniszczenia działaniami wojennymi, dziś kwitnie i tętni życiem — jest przedmiotem naszej dumy i satysfakcji. Jesteśmy świadomi w pełni drogi, jaką przebyliśmy, jesteśmy świadomi naszych celów na przyszłość. W dniu 13.04. 1978 r. w naszych zakładach zebrali się pracownicy wydziałów i oddziałów na wiecu protestacyjnym przeciwko produkcji broni neutronowej i wyposażanie w nią armii zachodnich w ramach paktu NATO. W wystąpieniach zabierali głos robotnicy partyjni, bezpartyjni i członkowie organizacji młodzieżowej. Oto niektóre z nich:

Irena Kręplewicz — prac. Oddziału Obróbki Papieru:

„Od czasu II wojny, której ślady i blizny do dziś nie dają nam o sobie zapomnieć, upłynęło 30 lat. Nie ma na świecie narodu, który by tak jak nasz wiedział co to jest okrucieństwo wojny, co to rozpacz po utraconych bliskich, co to trud podnoszenia kraju z ruin. Ale nie ma też narodu, który by tak jak nasz, miał tyle powodów do dumy, że mimo ogromnych strat, zdołał swoją Ojczyznę od podstaw uczynić piękniejszą i gospodarniejszą niż ta, którą zabrała nam wojna. I dziś, kiedy po latach ciężkiej pracy chcielibyśmy cieszyć się tym, co osiągnęliśmy i nadal rozwijać nasz kraj, niepokoić nas zaczyna widmo tego, o czym chcielibyśmy zapomnieć.

Zebraliśmy się dziś po to, aby gorąco zaprotestować przeciwko zamierzeniom zdążającym do zagłady ludzkości. Radość z tego co osiągnęliśmy zakłóca nam niepokój o los nasz, naszych dzieci i wnuków. Cały świat robotniczy, bez względu na ustrój społeczny, czy kolor skóry, wyraża protest przeciwko nowym wojnom i nowym rodzajom broni masowej zagłady. My chcemy spokojnie żyć, spokojnie pracować, wychowywać zdrowe dzieci. My chcemy dążyć do lepszego jutra. Dlatego kategorycznie sprzeciwiamy się wszystkiemu, co godzi w pokój. Nie chcemy być terroryzowani zamierzeniami produkcji broni neutronowej, gdyż zdajemy sobie sprawę z tego, że bomba ta wymierzona jest przeciwko nam".

Jan Wolny — krajacz papieru:

„Większość z nas przeżyła okres II wojny światowej — znamy klęskę i cierpienia narodu polskiego ginącego od kul i środków chemicznych. Znamy wyniki zagłady Hiroszimy od bomby atomowej. Bomba neutronowa ma służyć do niszczenia istot żywych i jest wymierzona przeciwko ludzkości. Dlatego też, wszystkie narody świata powinne się przyłączyć do apelu przeciwko produkcji nowych rodzajów broni. My chcemy żyć w pokoju! Pracować dla dobra naszych dzieci i przyszłych pokoleń. Jesteśmy za przyjaźnią ze wszystkimi narodami świata".

Edward Olszewski — brygadzista narzędziowni:

„Mam jeszcze w pamięci obraz zniszczonego przez wojnę Kostrzyna, który może uzmysłowić nam, co może zrobić z kuli ziemskiej użycie środków masowej zagłady. Przyłączam się z całą stanowczością do fali protestów ludzi dobrej woli, aby nie produkować broni neutronowej.

Nie chcę być uczestnikiem ani świadkiem masowego użycia tej broni.

Nie chcę i nie mogę się zgodzić z decyzją o „chwilowym" zaprzestaniu produkcji tej broni. Żądam i uważam, że nie jestem w tym odosobniony, całkowitego zaprzestania i wykreślenia z programów zbrojeń, produkcji bomby neutronowej.

Chcę i mam do tego prawo, by moja rodzina żyła w pokoju i bezpieczeństwie.

Chcę dalej pracować i pomnażać dorobek swojej ojczyzny. Bombie neutronowej mówię zdecydowanie nie!".

Krystyna Sobka — sortowaczka:

„Jako młodzież żądamy, by produkcja bomby neutronowej nie miała miejsca ani teraz, ani też później. Chcemy żyć w pokoju. Żądamy, by nas, naszych mężów i dzieci nie spotkał los mieszkańców Hiroszimy. Byśmy się nigdy nie musieli się niepokoić o dzień, który przyjdzie jutro".

Krystyna Tomaszewska — kucharz:

„Bliska nam jest tragedia ostatniej wojny. Pamięć o losach naszych bliskich przeżywamy w wielu rodzinach po dzień dzisiejszy. Broń neutronowa, którą zamierza się produkować jest straszliwszą od używanej broni w II wojnie światowej. Dlatego też ostro protestujemy przeciwko jej produkcji. Chcemy żyć i pracować, wychowywać nasze dzieci w pokoju i pewności jutra.

Wypowiadamy się przeciwko bombie neutronowej".

Leszek Rupniak — monter aparatury członek ZSMP:

„Pragnę powiedzieć parę słów w imieniu młodego pokolenia powojennego. My młodzież Polski Ludowej nie pamiętamy II wojny światowej, lecz skutki jej są nam bardzo dobrze znane. Jesteśmy w pełni świadomi, czym nam może grozić produkowana nowa i tak groźna w skutkach broń masowej zagłady. Pragniemy więc, wraz z naszymi starszymi towarzyszami pracy móc pracować w pokoju i pełnym bezpieczeństwie. Niechaj umysły ludzkie jednoczą się w twórczej i pokojowej pracy dla dobra własnych narodów, a bombie neutronowej, jej zamiarom produkcji nasze zdecydowane nie!".

Tylko definitywna rezygnacja z zamiarów produkcji broni neutronowej może zapewnić nam i wszystkim narodom prawo do życia w pokoju i bezpieczną przyszłość — takie jest stanowisko społeczeństwa polskiego, a tym samym i nasze, załogi Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Stanowisko to zawarte zostało w przyjętej jednomyślnie rezolucji. Rezolucja podkreśla szczególnie, że wprowadzenie do arsenałów NATO i rozmieszczenie w Europie zachodniej nowego rodzaju ludobójczej broni, z czego nie chcą zrezygnować siły zimnowojenne, zahamuje proces odprężenia międzynarodowego i stworzy realne zagrożenie dla całej ludzkości.

CEZARY ŚLIWIŃSKI

REZOLUCJA

PODJĘTA NA WIECU ZAŁÓG WYDZIAŁOWYCH W KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADACH PAPIERNICZYCH W DNIU 13. 04. 1978 R.

My pracownicy Wydziałów i Oddziałów w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych zebrani na wiecu w dniu 13. 04. 1978 r. wyrażamy nasze oburzenie i stanowczy protest przeciwko zamiarom podjęcia produkcji broni neutronowej, która ma zasilić arsenały wojsk NATO.

My pracownicy Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych łączymy swój głos ze wspólnym głosem całego społeczeństwa polskiego, postępową opinią całego świata w proteście przeciwko produkcji nowej, szczególnie groźnej i antyhumanitarnej broni.

Protestujemy przeciwko podejmowanym próbom dalszej militaryzacji świata, zakłócaniu procesów odprężenia międzynarodowego, zakłócaniu pokojowego współistnienia państw i narodów świata. Protestujemy przeciwko tym, którzy chcą zepchnąć świat na nowe tory zimnowojennej polityki i nakręcają spiralę zbrojeń.

Protestujemy przeciw powiększaniu arsenałów broni jądrowej o nową jej generację neutronową, najokrutniejszą w historii świata broń masowej zagłady.

Nasze stanowisko jest jednoznaczne: żądamy zaniechania raz na zawsze zamiaru produkcji broni neutronowej. Opowiadamy się za prawem do życia w pokoju, najważniejszym prawem człowieka.

Prawo do życia w pokoju wynika z naszych doświadczeń historycznych, prawo to wynika z naszej patriotycznej postawy i trudu codziennej pracy, jaki wkładamy w rozwój naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Takie samo prawo do życia w pokoju mają wszyscy ludzie na całym świecie — jest to bowiem fundament praw człowieka.

Idea pokojowego współistnienia jest żywym, potwierdzonym historycznie faktem, że pokój i socjalizm są pojęciami nierozłącznymi. Manifestujemy swoje poparcie dla wszelkich inicjatyw pokojowych, a w szczególności pokojowych inicjatyw Związku Radzieckiego i państw socjalistycznych.

W pokoju i bezpieczeństwie międzynarodowym widzimy naszą przyszłość — do tej przyszłości mamy prawo, prawo do rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Kostrzyn n/O 13. 04. 1978 r.

O prawo do życia w pokoju

W dziejach techniki wojennej dają się wyróżnić zarówno rodzaje broni, jak i wydarzenia, które oznaczały nową jakość, można by rzec — wyższy szczebel zabijania. Na przełomie XIX i XX wieku bronią taką był karabin maszynowy. To nie działa wielkiego kalibru, gazy bojowe, pierwsze samoloty i tanki, lecz właśnie kulomiot był głównym narzędziem w obfitych żniwach zebranych przez śmierć pod Verdun i tysiącach innych pól bitewnych.

Przykładem wydarzeń, które odegrały podobną rolę, były pierwsze naloty samolotów faszystowskich na dzielnice miast, osiedla i wsie hiszpańskie, gdzie nie było obiektów wojskowych i ofiarą padała wyłącznie ludność cywilna. Słynna „Guernica" Pablo Picassa jest syntezą epizodu, który niósł w sobie całą przyszłą historię II wojny światowej. W 1945 roku taką nową jakością stała się bomba atomowa, użyta przez Amerykanów w Hiroszimie i Nagasaki.

Są wszelkie podstawy, aby sądzić, że bomba neutronowa może w dziejach zabijania stać się kolejnym przełomowym gatunkiem broni, jak przed wiekiem karabin maszynowy, a później bomba atomowa, zaś jej wprowadzenie do wyposażenia wojsk NATO najtragiczniejszym w skutkach wydarzeniem.

Składa się na to wiele okoliczności. W świadomości współczesnego człowieka istnieje uczulenie na wszystko, co wiąże się z bronią atomową i wodorową. Doświadczenie Hiroszimy, pamięć o Bikini, legenda początków współczesnego ruchu obrońców pokoju i tradycja niezapomnianego Apelu Sztokholmskiego, zachowany przez miliony widzów obraz łodzi podwodnej przybijającej do „Ostatniego brzegu", tysiące przemówień artykułów i audycji — wszystko to wzniosło wysoką barierę psychologiczną na drodze każdej ewentualnej próby wyzwolenia śmierci w odmianie „A" lub „H". Bomba neutronowa należy do tego samego gatunku.

Ale od samego początku towarzyszą jej próby tworzenia mitologii, mającej umożliwić sforsowanie owej bariery.

Przyznajmy, że pewien sukces został osiągnięty. Mało kto ma dzisiaj odwagę przyznać, że jest zwolennikiem bomby atomowej czy wodorowej. Zwolenników bomby neutronowej nie jest mało — i nie wahają się publicznie do swego credo przyznać. Za uzasadnienie służy tworzenie na ten temat **wielkie kłamstwo.** Nie ma nic pilniejszego niż przeciwstawić się temu kłamstwu. Jego zdemaskowanie stanowi wstępny, ale zasadniczy warunek niedopuszczenia do tego, aby z pomocą bomby „N" udało się sforsować barierę psychologiczną wojny nuklearnej, najpierw obniżyć, a później przekroczyć jej próg.

◆

To wielkie kłamstwo głosi, że bomba neutronowa jest bronią czystą i humanitarną, po prostu nowym rodzajem broni klasycznych, który pozostaje jedynie w teoretycznym związku z atomowymi i wodorowymi narzędziami supermasakry. Abstrahując od paradoksalnego dodawania do rzeczownika „bomba" przymiotnika „humanitarna", warto przyjrzeć się bliżej obrzydliwemu argumentowi, stosowanemu celem uzasadnienia tego zabiegu. „Czystość" polegać ma na tym, że zabijając człowieka bomba „N" nie ubrudzi i nie uszkodzi rzeczy. Humanitaryzm na tym, że w zdobywanych miastach agresorzy będą musieli jedynie uprzątnąć zwłoki; reszta będzie w pełni nadawać się do użytku.

Z tego arcycynicznego wywodu wyziera prawda o klasowym charakterze problemu pokoju i klasowych źródłach jego zagrożenia we współczesnym świecie. Mamy bowiem do czynienia z rozumowaniem, w którym chciwość kramarza splata się z furią raubrittera. Dokładnie na tej samej zasadzie niejaki Oswald Pohl wraz ze swymi współpracownikami z centralnego zarządu hitlerowskich obozów koncentracyjnych dochodził do ustaleń na temat wykorzystania nie tylko dobytku ofiar wysyłanych do gazu, lecz także ich włosów i sztucznych zębów a nawet tłuszczu wytapianego w krematoriach i popiołu w nich wytwarzanego. Nie znajduję w języku polskim słowa zdolnego oddać głębię moralnej degrengolady autorów tego rodzaju kalkulacji — wtedy i teraz. Ale obecnie biznes śmierci miałby obroty o wiele większe.

◆

Koronna teza zwolenników bomby „N" głosi, że jej produkcja i udostępnienie oddziałom NATO może wyrównać niekorzystny dla nich bilans militarny w Europie. W dziejach ludzkości każdy agresor zawsze był „słabszy" i zawsze uzasadniał swą gorączkę zbrojeniową wyższymi względami obrony. Hitler stwierdził to np. expressis verbis 7 sierpnia 1939 roku.

Oczywiście rok 1978 nie jest rokiem 1939. Ludzkość potrafiła wyciągnąć z doświadczeń tych 40 lat istotne wnioski. W odmienionym układzie sił przeszłość nie może się powtórzyć. Tym bardziej trzeba w imię przyszłości żądać od strategów NATO, aby wyrzekli się koncepcji, której istota sprowadza się do potęgowania nuklear-

(Dokończenie na str. 6)

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Forum młodych

III Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej

W III Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej „Nasz rodowód" ZSMP w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych wzięło udział 85 proc. członków ZSMP. Olimpiada służy rozpowszechnianiu historycznego rysu i teraźniejszości organizacji patriotycznych, poznawaniu sylwetek ludzi zasłużonych w obronie polskości.

W zakładzie zostały przeprowadzone eliminacje na szczeblu kół i zakładu. Na szczeblu kół przeprowadzono eliminacje indywidualne, na szczeblu zakładu indywidualne i drużynowe. Indywidualnie zwyciężyli w eliminacjach zakładowych: **Stanisław Kwiek** (WWI), **Stanisław Suski** (Przetwórstwo), **Jerzy Graś** (WWI), **Helena Bieniarz** (Administracja), **Alicja Jackowska** (Administracja), **Danuta Molczyk** (Przetwórstwo).

Drużynowo eliminacje zakładowe zwycięsko przeszły: drużyny WWI, Przetwórstwa i Administracji. Oceniając uczestników pod względem zaangażowania i wiedzy należy stwierdzić, że wszyscy uczestnicy eliminacji zakładowych z poszczególnych kół, gdzie prawidłowo przebiega szkolenie ideologiczne wykazali się wysoką wiedzą i pełnym zaangażowaniem.

Mamy nadzieję, że przyszłoroczne eliminacje obejmą swoim zasięgiem pełny stan osobowy naszej organizacji.

Eliminacje zakładowe — jury.

Pracują członkowie Koła ZSMP Obróbki Papieru.

«Wiosna Czynów» Młodzieży ZSMP

W wiosennej akcji czynów, młodzież naszego zakładu objęła działaniem sferę czynów społecznych na terenie zakładu (WWI), na Zakładowym Ośrodku Rekreacji. W Wydziale WWI w ramach czynów wykonano remont urządzeń socjalnych, malowanie spawarek i wózków akumulatorowych, remont przyczepy towarowej, zbijanie podestów, wymianę szyb i płytek PCW, malowanie pomieszczeń, odświeżono stanowiska pracy. Na zakładowym Ośrodku Rekreacji czyszczono basen, brodzik i fontannę. W ramach czynów produkcyjnych w okresie dni wolnych od pracy i świąt pracowały brygady ZSMP przy załadunku wyładunku wagonów.

Członkowie naszej organizacji pracowali w dni wolne od pracy, a także rozpoczynali prace społeczne po zakończeniu pracy zawodowej. Ogółem do tej pory pracowało 91 członków organizacji zakładowej przepracowując około 460 roboczogodzin. W ramach czynów wiosennych między innymi młodzież KZP wybiera się sadzić sadzonki drzew.

Przy pracy członkowie kół WWI, Automatyki i Przetwórstwa.

Organizacja i zarządzanie

(Ciąg dalszy ze str. 2)

z jego rzeczywistymi kwalifikacjami oraz dostarczono jemu wszystkich niezbędnych informacji i zasobów.

2. Pracownik musi mieć określony stopień swobody wyboru sposobu wykonania swoich obowiązków.

W sytuacji współodpowiedzialności poziomej i pionowej za wykonanie zadania, dostarczenie pracownikowi niezbędnych zasileń spoczywa na kierowniku lub innych osobach (innych komórkach oraganizacyjnych). W tym ostatnim wypadku nie może to zależeć od „widzimisię" innej komórki ale musi być jej obowiązkiem wynikającym z funkcjonujących w przedsiębiorstwie zasad współpracy.

Nowoczesna opisowa karta stanowiska pracy składa się z następujących części:

1. Nagłówek: tytuł stanowiska, symbol, przed nim odpowiedzialny — dane personalne.

2. Funkcja (cel stanowiska) — czyli wprowadzenie i podsumowanie opisu stanowiska i celu jego istnienia w krótkich i prostych stwierdzeniach.

3. Obowiązki i odpowiedzialność — główne obowiązki pracownika, czyli za co musi być odpowiedzialny, aby jego podstawowa funkcja była należycie pełniona.

4. Uprawnienia — możliwie dokładna specyfikacja zakresu władzy.

5. Stosunki (kontakty) — opis stosunków danego stanowiska z innymi stanowiskami: równoległymi, nadrzędnymi i podrzędnymi. Ewentualny udział w pracy komisji zakładowych.

6. Niekiedy podaje się standardy jakości pracy, czyli wskazówki, jak dokonywany będzie pomiar pracy i jej ocena.

7. Podstawowe przepisy prawne regulujące działalność stanowiska pracy.

W aktualnie obowiązujących w KZP kartach stanowisk pracy nagminnie występuje brak rozdzielenia obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności, a zawarte w nich sformułowania mają charakter sloganowy, nie konkretny i pozwalający na dużą dowolność interpretacyjną. Jest to sprzeczne z porządkiem organizacyjnym i zwykłym, zdrowym rozsądkiem.

W. M.

V Ogólnopolski Konkurs Dobrej Roboty

„Czynnikiem warunkującym dalszy postęp w wykorzystaniu potencjału produkcyjnego jest obniżenie materiałochłonności produkcji, ukształtowanie nowocześniejszej struktury produkcji, poprawa jakości, szersze stosowanie materiałooszczędnych technologii, konstrukcji, poszukiwanie i wdrażanie nowych materiałów".

(z referatu Biura Politycznego KC PZPR wygłoszonego przez I Sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka** — na II Krajowej Konferencji PZPR 9 stycznia 1978 r.).

Mając na uwadze pełną realizację powyższych celów ogłoszono pod patronatem Prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza V Ogólnopolski Konkurs Dobrej Roboty (DO-RO) na lata 1978 — 1979.

Organizatorami konkursu są:

— Centralna Rada Związków Zawodowych
— Polski Komitet Normalizacji i Miar
— Urząd Gospodarki Materiałowej
— Naczelna Organizacja Techniczna
— Telewizja Polska
— Trybuna Ludu.

V Konkurs DO-RO ma charakter masowy, przewiduje się, że udział w Konkursie weźmie około 10 tys. zakładów. Do konkursu DO-RO zgłosiły również swój udział Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze.

W niniejszym wydaniu gazety zamieszczamy część regulaminu Konkursu DO-RO.

W. D.

Regulamin V Ogólnopolskiego Konkursu Dobrej Roboty

1. Cel konkursu

1.1. Celem konkursu jest szeroko rozumiana poprawa efektywności gospodarowania. Wyrazem tego powinno być stałe podnoszenie jakości wyrobów do poziomu wynikającego z postępu społecznego i techniczno-ekonomicznego, osiąganie wysokiego poziomu jakości i wydajności pracy oraz świadczonych usług, lepsze i sprawniejsze wykorzystanie istniejącej bazy materiałowo-technicznej, zmniejszenie materiałochłonności i energochłonności wyrobów i procesów produkcyjnych, sprawniejsza organizacja pracy i lepsze wykorzystanie potencjału ludzkiego.

Poprawa efektywności powinna znaleźć swoje odbicie tak w ekonomiczno-finansowych i techniczno-produkcyjnych efektach uzyskiwanych przez producenta i użytkownika, jak również w efektach pozamaterialnych wyrażających się tworzeniem właściwego klimatu Dobrej Roboty w przedsiębiorstwie, poprawie warunków pracy jego załogi, ochronie środowiska naturalnego.

1.2. Realizacja celu Konkursu, o którym mowa w pkt. 1.1. powinna odbywać się poprzez podejmowanie w przedsiębiorstwie działań technicznych, organizacyjnych, ekonomicznych i motywacyjnych dotyczących zwłaszcza:

1) osiągania i trwałego utrzymywania wysokiej jakości wyrobów, rozwoju produkcji kwalifikowanej i oznaczanej państwowymi znakami jakości,
2) poprawy technicznych i ekonomicznych wskaźników charakteryzujących gospodarczą działalność przedsiębiorstwa,
3) rozwoju prac naukowo-badawczych oraz wykorzystania postępu naukowo-technicznego i organizacyjnego, a także patentów i wynalazków, szczególnie tych, które mogą mieć wpływ na poprawę jakości wyrobów i usług oraz efektywności działalności przedsiębiorstwa,
4) systematycznej poprawy parametrów technicznego użytkowych wyrobów (trwałość, niezawodność, funkcjonalność, estetyka), wydłużenie okresów międzyremontowych, skrócenie czasu wprowadzania nowych konstrukcji i technologii, poprawy jakości świadczonych usług dla ludności,
5) rozwijania skutecznych form ekonomicznego oddziaływania na poprawę jakości wyrobów i usług, obniżenia kosztów produkcji (oszczędność surowców materiałów i energii) poprawy rytmiczności produkcji, wzrost wydajności pracy,
6) organizacji i doskonalenia systemu, zapewnienia jakości w przedsiębiorstwie, doskonalenie form organizacji kontroli jakości, rozwijania nowoczesnych metod i technik badań procesów technologicznych i wyrobów, wprowadzanie metod Dobrej Roboty itd.),
7) doskonalenie kwalifikacji załogi i rozwijanie wiedzy o celach i zadaniach przedsiębiorstwa w zakresie jakości, nowoczesności i gospodarczego znaczenia produkcji lub usług realizowanych przez przedsiębiorstwa,
8) pobudzania i rozwijania różnych form motywacji i społecznego oddziaływania na jakość produkcji i usług,
9) poprawy organizacji działań na drodze producent — użytkownik (magazynowanie, transport wewnętrzny i zewnętrzny, obsługa, gromadzenie informacji o wyrobach będących w eksploatacji i jakości usług itd.), rozwijanie sieci usług dla ludności.

1.3. Podjęte w przedsiębiorstwie działania zmierzające do poprawy efektywności gospodarowania powinny znaleźć swoje odbicie w odpowiednich planach i programach zawierających konkretne zadania w tym zakresie dla poszczególnych służb przedsiębiorstwa.

W następnym numerze opublikujemy dalszą część regulaminu DO-RO.

Ochrona przed oddziaływaniem prądu elektrycznego

(Ciąg dalszy ze str. 2)

ciało człowieka od przewodu do ziemi.

Najniebezpieczniejszym jest dotknięcie dwubieguno we, gdyż w tym wypadku człowiek zostaje włączony w pełne robocze natężenie prądu, a izolacja urządzenia nie przedstawia tu żadnego zabezpieczenia.

Przy jednobiegunowym zetknięciu się, prąd przechodzący przez ciało człowieka jest o 1,73 razy słabszy, jednak dotknięcie się jest również bardzo niebezpieczne, gdyż zdarzają się one o wiele częściej niż dwubieguno we.

ŚRODKI ZABEZPIECZAJĄCE

Zatrudnieni przy urządzeniach i eksploatacji urządzeń elektrycznych winni ściśle stosować się do obowiązujących przepisów. Na bezpieczeństwo pracy przy obsłudze urządzeń elektrycznych decydujące znaczenie mają warunki pracy.

Niedostateczna izolacja urządzeń znajdujących się pod prądem, nieodpowiednie warunki pracy jak: obecność pary, gazów, pyłu, wysoka temperatura w pomieszczeniu, wilgoć — zwiększają niebezpieczeństwo porażenia prądem, działają na izolatory. W związku z tym pomieszczenia dzielą się pod względem niebezpieczeństwa na następujące kategorie:

a) wyjątkowo niebezpieczne: wilgotne, parne, zakurzone metalowym pyłem, wadliwa izolacja,
b) niebezpieczne: wyjątkowo wilgotne,
c) stanowiące niebezpieczeństwo pożaru wskutek przechowywania w nich łatwopalnych środków lub ich przetwarzania.

Odnośnie dozwolonego dostępu pracowników do pomieszczeń, w których znajdują się urządzenia elektryczne dzielą się one na 4 grupy:

1) Pomieszczenia zamknięte, do których mają dostęp tylko pracownicy wykwalifikowani — na krótki czas, a poza tym pomieszczenia te winny być zamknięte.
2) Pomieszczenia w których znajdują się maszyny elektryczne — dostęp dozwolony tylko dla personelu wykwalifikowanego, innym osobom wstęp jest wzbroniony.
3) Warsztaty w których oprócz personelu wykwalifikowanego (elektryków) znajdują się i inni pracownicy.
4) Pomieszczenia bytowe i administracyjne, w których dostęp do sprzętu i urządzeń elektrycznych dozwolony jest w zasadzie wszystkim zatrudnionym.

W zależności od kategorii pomieszczeń, natężenia prądu, charakteru urządzeń i dozwolonego dostępu — winien być opracowany odpowiedni regulamin z podaniem terminów kontroli dyżurów wykwalifikowanego personelu kontrola tych dyżurów oraz podane ściśle daty i terminy przeprowadzonych remontów pod fachową kontrolą. Należy również przeprowadzać okresowe instruktaże personelu oraz egzaminy sprawdzające ze znajomości udzielania pierwszej pomocy porażonym.

URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE

Urządzenia przy napięciu do 1000 V winny być dokładnie odizolowane, tj. zabezpieczone przed dotykaniem. Przewody gołe powinny być zawieszone co najmniej na wysokości 3,5 m o ile nie będą narażone na zaczepienie z ziemi jakimkolwiek przedmiotem. Dla celów oświetleniowych dopuszczalne jest napięcie nie wyższe od 250 V. Przy napięciach przewyższających 250 V winny być zabezpieczone nie tylko przewody, lecz również i izolowane części przewodzące prąd.

TECHNICZNE ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA

Do technicznych środków zaliczamy: zabezpieczenie przed nadmiernym zwiększeniem natężenia prądu, przed dotknięciem przewodów, przed przejściem natężenia prądu na części urządzeń normalnie nie będących pod prądem. Celem zabezpieczenia urządzeń elektrycznych przed nadmiernym zwiększeniem natężenia prądu względnie krótkim spięciem winny być założone odpowiednie bezpieczniki i urządzenia do włączenia prądu do maszyn lub innych urządzeń.

Celem zabezpieczenia osób pracujących przed dotknięciem się do urządzeń znajdujących się pod prądem należy takowe odpowiednio zabezpieczyć, tj. stosować uziemienie ochronne.

ŚRODKI INDYWIDUALNEGO ZABEZPIECZENIA

Ogólnym warunkiem profilaktycznym bezpieczeństwa jest odpowiedni dobór pracowników i regularne badania lekarskie osób zatrudnionych.

Bardzo ważne znaczenie ma właściwe szkolenie pracowników w niesieniu pierwszej pomocy w wypadkach porażenia prądem.

Specjalny charakter porażenia, kiedy znajdujący się pod działaniem prądu człowiek nie może samodzielnie oderwać się od przewodu prądu, kiedy następuje pozorna śmierć przy zewnętrznych oznakach braku życia. Uratowanie porażonego zależne jest od natychmiastowej pomocy, właściwego zastosowania środków i przytomności obecnych. Od pierwszych kilku minut (5—6) zależy bowiem pomyślny wynik ratunku i winien on być zastosowany jeszcze przed przybyciem lekarza.

Do środków zabezpieczających zaliczamy elektrotechniczny sprzęt ochronny, aparaty, odzież, które mają za cel zabezpieczyć personel zatrudniony przy elektrycznych urządzeniach od porażenia prądem, oparzeń, upadków z wysokości, a mianowicie: drążki izolacyjne, cegi izolacyjne, rękawice gumowe, izolowane pomosty, neonowe wskaźniki napięcia prądu itp.

Inż. BOLESŁAW POLAK

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Przewodniczący ZM TPPR Wincenty Galczak oprowadza młodzież po wystawie

Nowa inicjatywa Zarządu Miejskiego TPPR

W dniach od 11. 04. do 14. 04. br. w sali Międzyzakładowego Domu Kultury odbyła się wystawa Książki i Prasy Radzieckiej.

Miała ona na celu przybliżenie i zapoznanie społeczeństwa miasta z literaturą specjalistyczną oraz czasopismami wydawanymi w języku rosyjskim i polskim. Eksponowano literaturę obejmującą szeroki zakres naukowy i techniczny. Różnorodność tematyki w wydaniu książkowym przyczyniła się do popularyzacji osiągnięć nauki i techniki radzieckiej w kostrzyńskim środowisku.

W dniu otwarcia Wystawy odwiedziliśmy salę wystawową, w której zastaliśmy grupę uczniów Szkoły Podstawowej nr 1. Uczniowie przybyli na wystawę w ramach zajęć z języka rosyjskiego, wraz z nauczycielką panią **Martą Ferster.** Młodym widzom szczególnie podobały się kolorowe pisma radzieckie eksponowane na wystawie. Cała gama kolorowych okładek szczególnie przyciągała wzrok. To była dobra inicjatywa. Wystawa Książki i Prasy Radzieckiej powinna wejść na stałe do kalendarza wystaw. Należy ją tylko stale wzbogacać o nowe tytuły książek i czasopism.

Młodzież z zainteresowaniem ogląda eksponaty zaprezentowane na wystawie.

Służba Zdrowia

Cały zespół pracowników służby zdrowia, a więc lekarzy, pielęgniarek, salowych, laborantów służy największemu dobru człowieka — jego zdrowiu.

Rozglądając się tylko w naszym mieście dostrzeżemy jak wiele w ciągu ostatnich lat uczyniono w zakresie pracy służby zdrowia. Powstała dobrze wyposażona Przychodnia Rejonowa, Zakładowa Przychodnia KZP otrzymała piękne gabinety specjalistyczne, a szpital wzbogacił się w ostatnim czasie o nowy oddział okulistyczny.

Oddział ten dysponuje 24 łóżkami, kieruje nim ordynator **Stefan Szpilewski.** Oddział działa niespełna rok i ten okres czasu potwierdził jak potrzebna była ta placówka. Wśród nowoczesnej aparatury na oddziale znajduje się Unit okulistyczny — zespół aparatury medycznej niezbędny w okulistyce, elektromagnes akustyczny do usuwnia ciał obcych.

Doktor Szpilewski wraz z zespołem czyni starania aby sprowadzić na Oddział aparaturę okulistyczną, która w jeszcze większym stopniu pozwoli na przeprowadzanie skomplikowanych zabiegów.

Z okazji Dnia Pracowników Służby Zdrowia odbyła się uroczysta akademia, na której zasłużeni pracownicy otrzymali za pracę zawodową, a także społeczną wyróżnienia.

Przedstawiciele Komitetu Miejskiego PZPR i MK FJN wręczając dyplomy wyróżniającym się pracownikom złożyli podziękowania i życzenia dalszych sukcesów i satysfakcji z trudnej i odpowiedzialnej pracy w służbie zdrowia.

Wśród odznaczonych odznaką „Zasłużony Pracownik Służby Zdrowia" znaleźli się: **Janusz Domina** (otrzymał także złotą odznakę „Zasłużony dla Rozwoju woj. Gorzowskiego" i „Zasłużony dla KZP"), **Janina Matuszak** oraz **Gerard Maroń** otrzymali odznakę „Zasłużony dla KZP".

Za całokształt pracy zawodowej i społecznej wyróżnieni zostali: **Stanisława Orłow, Wanda Szmigiero, Stefania Porzybót, Aniela Wojewoda, Halina Jakubowska, Maria Rzepecka, Helena Tytus, Melania Strzelecka, Alfreda Matuszczak, Henryk Kupniewski, Kazimiera Dobrzańska, Jadwiga Molczyk, Barbara Pruchniewska, Irena Maroń, Krystian Mikołajczyk** i **Irena Garstka.**

Doktor Szpilewski podczas zabiegu.

Janina Matuszak przy wykonywaniu zabiegu w Ministerium.

Wykonywanie badań oczu aparatem Unit.

Wspólny posiłek pacjentów na Oddziale Okulistycznym.

O alkoholu inaczej

Wszyscy znamy podstawowe właściwości alkoholu, jakkolwiek chemicy przez alkohole rozumieją cały szereg związków chemicznych o określonej grupie funkcyjnej. Wiemy, że alkohol w postaci niemal czystej, zwanej spirytusem jest lżejszy od wody, z którą miesza się w dowolnym stosunku ilościowym, jest bezbarwny i łatwo palny. Po umiarkowanym spożyciu wywołuje u ludzi stan euforyczny, nadużyty zaś — ciężkie zatrucie, utratę przytomności, w przypadku skrajnego spożycia może powodować nawet śmierć. Stałe picie alkoholu prowadzi do wyniszczającego fizycznie i psychicznie nałogu zw. alkoholizmem.

Alkohol otrzymuje się przez destylacje płynów, zawierających w wyniku fermentacji małą ilość alkoholu (do 14 procent); należą do nich wina, sfermentowane pulpy ziemniaczane, owocowe, roztwory cukru itp. Otrzymywany w sposób prymitywny i nielegalny („bimber", „krzakówka") bywa zanieczyszczony i może powodować śmiertelne zatrucia.

Napoje alkoholowe są od bardzo dawna ulubioną używką ludzi. W końcu siedemnastego wieku alkoholizm stał się polską wadą narodową. Doszło nawet do tego, że we Francji, w której również pije się dużo alkoholu, powstało powiedzenie „pijany jak Polak".

Podobno pierwszymi ludźmi, którzy opanowali sztukę „pędzenia alkoholu byli Arabowie, z tym że na początku chodziło tylko o otrzymanie wonnego destylatu — olejku różanego. Starożytni Grecy i Rzymianie nie znali tajemnicy otrzymywania alkoholu. Europa dopiero poznała sposób „pędzenia" alkoholu w czasie wypraw krzyżowych tj. w trzynastym wieku pod nazwą („wody życia", którą początkowo uważano za uniwersalny lek). Później używany masowo, przestał być lekiem, a stał się trucizną. Alkohol, jeśli już musi być spożywany, to w sposób umiarkowany oraz z pewnym znawstwem i kulturą picia. Trunek ten niewłaściwie serwowany nie daje tych wartości smakowych, które winniśmy odebrać przy jego właściwym spożywaniu.

Cognac jest małym miasteczkiem francuskim, lecz jego nazwa znana jest na całym świecie z racji nazwy winnych destylatów o wykwintnym smaku i aromacie. Francuski koniak otrzymuje się z win uzyskanych z winnic departamentu **Charentę.** Po destylacji, bezbarwny i zupełnie jeszcze niedojrzały smakowo wysokoprocentowy napój wlewa się do dębowych beczek, w których dojrzewa przez wiele lat (do 50 lat). W tym czasie destylat winny, nabierając złocistego koloru i „bukietu" zamienia się w szlachetny koniak, owo wielbione przez poetów francuskich „drzemiące w dębowych, beczkach pitne złoto". Istnieje wiele firm produkujących koniak jak Armagnac, Courvosier, Camus, Henessy, Napoleon, Remy, Salignac. Nazwa „cognac" jest prawnie strzeżona.

Trzy gwiazdki na butelce oznaczają, że dojrzewał on 10—15 lat. Inne oznaczenia: V.O — około 20 lat dojrzewania, VSO 20—25 lat dojrzewania VSOP 30 lat dojrzewania (a więc najlepszy).

Z francuskimi koniakami konkurują z powodzeniem jakością i ceną koniaki armeńskie, węgierskie, bułgarskie i inne. Koniaki mają zawartość alkoholu w dość dużych granicach 40—60 proc.

Koniak jest jednym z najszlachetniejszych napojów alkoholowych. Należy podawać go zawsze po jedzeniu, nigdy do przystawek, do czarnej kawy, w temperaturze pokojowej lub o parę stopni wyżej. Koniak podaje się w baloniastych, kugórze zwężających się kieliszkach. Do kieliszka nie wlewa się więcej niż 50 g koniaku.

Stosuje się również jako składnik coctailu. Zatem aby doznać optymalnych wrażeń smakowych koniak trzeba umieć pić i to w ilościach niewielkich. Kiedyś koniak był stosowany jako lek dla osób cierpiących na dolegliwości serca.

Wniosek również jest i taki, że każdy alkohol trzeba umieć pić.

Trzeba jednak pamiętać, że alkohol w nadmiernych dawkach jest trucizną i nie należy go nadużywać — koniak również.

Rozpowszechniony zwyczaj spożywania alkoholi przy tzw. różnych okazjach i w przesadnych ilościach spróbujmy zamienić na jeden kieliszek koniaku. Zachęcamy naszych czytelników, przy okazji różnych świąt rodzinnych, do takiej formy uczczenia „sprawy". Unikniemy wtedy kosmicznych kaców i zapewniamy, że w dniu następnym będziemy w pełni sprawnymi pracownikami.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

O prawo do życia w pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 3)

nych zagrożeń i mnożenia detonatorów, grożących wywołaniem wybuchu kataklizmu jądrowego. Po literach „A", „H" i „NN" idą bowiem w alfabecie następne, „Z" — zagłada — nie jest od „N" daleko.

◆

Centralnym problemem dnia nie jest wszakże broń neutronowa. Jest nim — podkreślamy to raz jeszcze — wejście na drogę obniżania poziomu zbrojeń, powstrzymania ich wyścigu, a wreszcie — efektywnego rozbrojenia. To jest najważniejszy temat tych lat. Manipulacje z bombą „N" i manewry wokół niej wynikają nie tylko z założeń militarnych, lecz i z koncepcji gry politycznej przeciwko rozbrojeniu. Najpierw usiłuje się wprowadzić nam kosę w postaci problemu bomby „N". Później, być może, zostanie ona wyprowadzona, abyśmy poczuli się szczęśliwi i zapomnieli, że chodziło o rozbrojenie się nie z tego, czego jeszcze nie wyprodukowano, lecz z tego, co już spoczywa w arsenałach. Ale w tym pokerze nie nabierzemy się na bluff.

Wiosenna impresje

Ciepła, wiosenna aura zachęciła, jak zwykle mieszkańców Kostrzyna do spacerów. Zaroiło się na Kostrzyńskim deptaku — moście na Warcie. Tam najpiękniej i najbardziej zielono. Rozległe łąki, ozdobione kępami wierzb, są wiosną pełne uroku. A w dole — szeroka rzeka, która, chociaż nie występuje w nazwie naszego miasta jak jej siostrzyca Odra, to jednak nie mniej od tamtej jest kostrzyńska. Można by dyskutować, która z obu rzek Warta czy Odra, bardziej związana jest z naszym miastem i dojść do wniosku, że różnicy właściwie nie ma. Obie rzeki są tak bardzo nasze.

Kostrzyn zmienia się, rozrasta z roku na rok. Przybywa ludzi, domów, nie zmieniają się tylko rzeki.

Toczą swoje wody dziś tak jak przed laty; czasem przynoszą krę i zagrożenie powodziowe, to znów są spokojne i błękitne tak jak wtedy, gdy przyniosły zniszczonemu miastu piękną, wiosenną niespodziankę. Było to pod koniec lat czterdziestych lub na początku pięćdziesiątych. Ścisła data nie ma dziś znaczenia. Kostrzyńskie ulice wśród gruzów były jak zwykle ciche i zupełnie puste. Tylko na jednej z nich, tej, która prowadzi nad Wartę, raz po raz pojawiały się grupki ludzi. Pobiegłam tam, dowiedzieć się, co się wydarzyło. Wkrótce zaalarmowałam cały dom: nad Wartą odbędzie się jakaś impreza, czy występ!

Wydaje się to dzisiaj dziwne, w jaki sposób rozrzuceni w różnych punktach miasta mieszkańcy informowali się o tego rodzaju wydarzeniach. Prawdopodobnie utrzymywali ze sobą ścisłe kontakty, albo też było to wynikiem wielkiego zapotrzebowania na imprezy artystyczne w tamtych trudnych i monotonnych kostrzyńskich dniach.

Nad rzeką zgromadziła się pokaźna, jak na ówczesne warunki, liczba ludzi w wieku od lat siedmiu do sześćdziesięciu. Ustawiono jakieś ławy i krzesła dla osób starszych, większość stała, ale to nie było ważne. Wzdłuż nadbrzeża stały dwie lub trzy barki. Krzątali się na nich ludzie. Przenosili rekwizyty, stroili instrumenty. Jedna z barek, na której koncentrowała się uwaga widzów, miała za chwilę przeistoczyć się w scenę i miejsce dla orkiestry. Gdy już wszystko przygotowano, w ciszy wczesnego wieczoru rozległy się piękne, liryczne dźwięki polskiej muzyki. Na tej prowizorycznej estradzie, we wspaniałej, naturalnej scenerii jaką stanowiła rzeka i jej zielone brzegi, wystawiono operę Stanisława Moniuszki „Flis".

Kostrzynianie przyjęli ten występ bardzo serdecznie. Dla mnie jak i dla wielu młodych widzów było to pierwsze zetknięcie się ze sztuką operową. „Flisa" wystawiał podobno zespół z Bydgoszczy, który tą drogą docierał do miast i miasteczek rozsianych wzdłuż polskich rzek. Długo wspominaliśmy ten występ, który w podarku przyniosła nam rzeka Warta.

Dziś patrzę z mostu na to miejsce. Gromadzi się tu i ładuje kamień na barki. Po moście przesuwają się liczni spacerowicze. Ponad trzydzieści lat naszej pokojowej pracy nad Odrą i Wartą dźwignęło, uaktywniło i rozwinęło ten region nie tylko gospodarczo. Mamy też duże osiągnięcia w innych dziedzinach, między innymi na polu kultury. A rzeka? — Płynie tak, jak wtedy. Spokojna i błękitna...

URSZULA

Co o nas piszą?

Gazeta Lubuska

z dnia 11/12. 03. 78 publikuje obszerny artykuł Lucyny Małachowskiej, zatytułowany „Ostrogi dla radnego". Jest on prawie w całości poświęcony pracy Zespołu Młodych Radnych na terenie naszego miasta.

Express Poznański

z dnia 14. 03. 1978 zajmuje się, w artykule pod tytułem „Rozpuszczalne doniczki — pomysł dobry ale nie wykorzystany", rozpuszczalnymi w ziemi doniczkami torfowo — celulozowymi, produkowanymi w KZP Drezdenko.

Nadodrze

z dnia 18. 03. 78 zamieszcza notatkę pt. „Pomniki Ziemi Gorzowskiej", z której dowiadujemy się m. in., że na czele komitetu budowy „Muzeum — Panoramy Bitwy o Berlin" w Kostrzynie, stanął sekretarz KW PZPR tow. Edmund Jóźwiak.

Członkowie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w Gorzowie obejrzeli powstały przed kilku miesiącami w naszym mieście obelisk ku czci Karola Świerczewskiego. Został on zaprojektowany i wykonany w czy nie społecznym przez dekoratora KZP Jerzego Krępiewicza przy udziale załogi zakładów, a szczególnie Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego.

Nowości

z dnia 19. 03. 78 wspominają o kłopotach produkcyjnych Zakładu Mleczarskiego „Rotor" w Rypinie, spowodowanych m. in. brakiem dostaw kartoników przez KZP w Nowej Soli. Niewywiązanie się Zakładu w Nowej Soli z produkcji tych opakowań spowodowane było z kolei brakiem dostaw surowca z ZCP Świecie.

A.K.

Piłka nożna

W ostatnich dniach piłkarze ZKS „Celuloza" mieli bardzo dużo pracy. 6 kwietnia grano pucharowy mecz z „Iskrą" Janczewo w Janczewie, wygrany przez naszą drużynę 4:1.

Następnie bardzo ważny mecz o mistrzostwo klasy A ze „Stoczniowcem II" Barlinek w Barlinku. Po bardzo ładnej grze piłkarze ZKS „Celuloza" wygrali 4:1. Bezwzględnie najlepszym zawodnikiem był A. Ligendza, który zdobył 3 bramki, czwartą bramkę dla barw Celulozy strzelił A. Kogut.

Po tym meczu sytuacja w górnych rejonach tabeli nie zmieniła się gdyż „Osadnik" Myślibórz zwyciężył SHR Wojcieszyce 9:0, a „Dąb" Dębno — „Obra" Bledzew 13:0.

Obecnie ZKS „Celuloza" zajmuje pierwsze miejsce mając 1 pkt. przewagi nad „Osadnikiem" i 2 pkt. nad „Dębem".

Dnia 13. 04. 1978 r. drużyna „Celulozy" grała mecz pucharowy o wejście do finału wojewódzkiego z „Stoczniowcem II" Barlinek. Wygrana 4:0 stawia „Celulozę" w roli zdecydowanego faworyta w meczu rewanżowym w Barlinku.

W kostrzyńskim meczu bardzo dobrą formą wykazał się ponownie A. Ligendza który zdobył 2 bramki, pozostałymi podzielili się S. Przybyła i Z. Szopny 1.

W ostatnich meczach piłkarze „Celulozy" sprawiają kibicom dużo radości swą grą. Grają bardzo dobrze we wszystkich formacjach, aby tak dalej.

Mistrzowski mecz z „Orlem" Międzyrzecz w Kostrzynie wygrała nasza drużyna 3:0 (0:0). Do przerwy mecz był bardzo nerwowy, dowodem tego było niewykorzystanie przez naszych zawodników rzutu karnego, a następnie powtórki zarządzonej przez sędziego.

Dopiero po przerwie A. Ligendza zdobył 3 kolejne bramki. „Dąb" Dębno zremisował z „Grunwaldem" Choszczno, a „Osadnik" Myślibórz przegrał z „Pogonią" Skwierzyna 1:0. Obecnie ZKS „Celuloza" prowadzi w tabeli trzema punktami nad rywalami.

M.D.

ZAPASY

W dniu 11. 04. 1978 r. w hali sportowej ZKS „Celuloza" w Kostrzynie nad Odrą odbyły się zawody zapaśnicze w stylu klasycznym o Puchar Naczelnika Miasta.

Zawody miały na celu wyłonienie reprezentacji miasta Kostrzyna w zapasach w stylu klasycznym i wolnym do III Gorzowskiej Spartakiady Młodzieży 1978 roku.

Po zaciętej rywalizacji zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 2 pod kierunkiem nauczyciela FW Stanisława Mądryka. Indywidualni zwycięzcy poszczególnych wag otrzymali nagrody książkowe. Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 2 otrzymała za zwycięstwo drużynowe piękny puchar. W zawodach brało udział 70 chłopców z kostrzyńskich Szkół Podstawowych.

A oto zwycięzcy poszczególnych kategorii wagowych:

32 kg — Zb. Rusin (S. P. nr 1)
36 kg — M. Narkiewicz (S. P. nr 1)
40 kg — K. Wojciechowski (S. P. nr 2)
44 kg — P. Dobosz (S. P. nr 2)
48 kg — P. Śliwiński (S. P. nr 1)
52 kg — A. Mykietynowicz (S. P. nr 1)
56 kg — M. Węgrzyn (S. P. nr 2)
60 kg — G. Urbanowicz (S. P. nr 2)
65 kg — W. Soczyński (S. P. nr 1)
70 kg — W. Dzwonkowski (S. P. nr 1)
75 kg — A. Rzepka (S. P. nr 2)
75 kg — M. Maćkał (S. P. nr 2)

Do Mistrzostw Polski Juniorów (20 lat), które odbędą się w Pabianicach zakwalifikowali się następujący zawodnicy:

Waga 57 kg Ziołański i Korziński, waga 52 kg Brylewski, waga 68 kg Jędruszewski, waga 74 kg Szandurski i Mazur, waga 82 kg Łukasik.

Do Mistrzostw Polski Seniorów w zapasach — styl klasyczny na 19 maja w Łodzi zakwalifikowali się:

Waga 57 kg A. Korziński, waga 62 kg R. Nagórny, waga 68 kg S Kalitka, waga 74 kg W. Jędruszewski, waga 82 kg S. Łukasik, waga 90 kg H. Gejec, waga 100 kg R. Rąblewski.

Nowości wydawnicze na półkach naszej biblioteki

Nakładem wydawnictw Komunikacji i Łączności ukazało się ostatnio IV całkowicie zmienione i rozszerzone wydanie obszernej książki **„Samochody od A do Z".**

Jest to ponad tysiąc stron licząca praca zbiorowa pod redakcją mgr inż. Witolda Leśniaka, która jako najobszerniejsze w literaturze fachowej kompendium wiedzy o motoryzacji, udostępnia w jednym tomie całość zasadniczych wiadomości z tej dziedziny.

Opracowania licznych specjalistów prezentują w encyklopedycznym układzie rzeczowym wszystkie istotne problemy techniki samochodowej a nadto najważniejsze zagadnienia i najbardziej poszukiwane informacje dotyczące produkcji i eksploatacji pojazdów, dróg samochodowych i organizacji ruchu samochodowego, wskaźników i kosztów transportu samochodowego, historii i rozwoju motoryzacji oraz sportu motorowego. Książka zajmuje się również zagadnieniami skażenia środowiska. Jest bardzo bogato ilustrowana. Wzbogaciła ona księgozbiór podręczny naszej biblioteki fachowej.

Krzyżówka

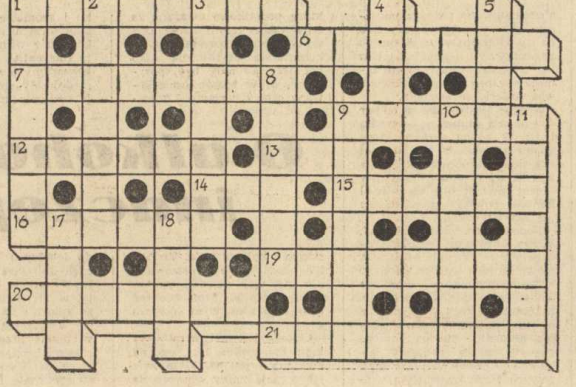

Pionowo:

1. Śpiewak z klatki, 2. Miejskaniec domu, 3. Sprawa do załatwienia, 4. Mierzony w ohmach, 5. Dochodzi z chlewni, 8. Krzew kwiatowy, 9. Pracuje na peronach lub przy załadunku, 10. Imię żeńskie, 11. Wokół Bieguna Północnego, 17. Przyprawa kuchenna, 18. Kłoda.

Poziomo:

1. Może być orzekające, może być redakcyjne, 6. Poranna lub murarska, 7. Z gwintem lecz nie śruba, 9. Instrument sygnałowy, 12. Rasa psa, 13. Miara powierzchni ziemi, 14. Bóg wiatrów, 15. Ozdoba barokowa, 16. Światłoszczelna puszka fotograficzna, 19. Imię męskie, 20. Trafność, 21. Wyższość nad kimś.

Jerzy Leszczyński

FRASZKI

PYTANIE

Jeżeli rzeczywiście
kłamstwo ma krótkie nogi
Czemu nie za wysokie
dla niego żadne progi?

WYJĄTEK

Pewne brzydkie rzeczy
lubią i esteci.

KULTURA NIE MA JEZDNI

Kulturę objeżdża każdy —
ma, czy nie ma prawa jazdy.

DOBRA ZASADA

Wyrywając z korzeniem zło —
nie przesadzaj (go!).

UPOMNIENIE SŁUŻBOWE

Nie rzucaj słów na wiatr,
bo będzie szum wśród kadr.

Prawnik odpowiada

Na temat ochrony przed rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia pracowników szczególnie chronionych.

1) Członkowie rad zakładowych.

Rozwiązanie umowy o pracę z członkiem rady zakładowej lub delegatem związkowym wymaga uprzedniej zgody nadrzędnej instancji związkowej Kodeks utrzymuje w mocy zasadę wyrażoną w art. 28 dekretu z 6 lutego 1945 r o ustanowieniu rad zakładowych, mającą na celu zagwarantowanie członkom rady zakładowej trwałości stosunku pracy, stanowiąc, że mogą być zwolnieni z ich winy za uprzednią zgodą bezpośrednio nadrzędnej instancji związkowej. Instancją tą jest zarząd główny związku zawodowego. Do czasu doręczenia decyzji zarządu głównego kierownikowi zakładu pracy, jest on obowiązany wstrzymać się z wydaleniem członka rady zakładowej pod rygorem zaskarżalności wydalenia. Zarząd Główny bada postawione zarzuty, mające stanowić podstawę wydalenia z pracy, w tym również związek przyczynowy między zamierzonym zwolnieniem a wykonywaną funkcją członka rady zakładowej. Członek rady zakładowej traci prawo do tej szczególnej ochrony z chwilą wygaśnięcia mandatu, co nie jest równoznaczne z upływem kadencji.

2) Kobiety w okresie ciąży i urlopu macierzyńskiego (o tym pisaliśmy w poprzednich numerach).

3) Społeczni inspektorzy pracy.

Przepisy wprowadzające kodeks pracy nie uchyliły ustawy z roku 1950 o społecznej inspekcji pracy — obowiązuje zatem nadal art. 9 tejże ustawy stanowiący, że zakładowy i oddziałowy społeczny inspektor pracy może być zwolniony z pracy tylko z ważnej przyczyny zlub z winy własnej. Na zwolnienie takie, aby było ono ważne musi wyrazić na piśmie zgodę rada zakładowa. Zwolnienie bez zgody rady lub wbrew jej stanowisku może być zatem unieważnione i powoduje roszczenie o przywrócenie do pracy lub o odszkodowanie.

4) Inwalidzi wojenni i wojskowi.

Przepisy wprowadzające kodeks pracy utrzymały w mocy art. 17 ustawy z 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin. Zgodnie z art. 17 ust. 3 pkt. 1 tej ustawy rozwiązanie z inwalidą wojennym stosunku pracy przez zakład może nastąpić tylko po uzyskaniu pisemnej zgody właściwego terenowego organu administracji państwowej — z przyczyn określonych w przepisach dotyczących rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia, a więc wymienionych w art 52 oraz w art. 53 kodeksu pracy. Zgoda nie jest wymagana do rozwiązania stosunku pracy z inwalidą wojennym powołanym na stanowisko kierownicze przez instytucję nadrzędną nad zakładem pracy oraz z inwalidą wojennym, który spełnia warunki do uzyskania emerytury.

Oszczędzaj prąd!

CELULOZA

— dwutygodnik, organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

Redaktor naczelny — Cezary Śliwiński, tel. w. 593, Sekretarz redakcji — Łucja Łabenda, tel. w. 225, St. redaktor — Robert Borecki, Redaktor techniczny — Szczepan Zawadzki, Społeczne Kolegium redakcyjne: Przewodniczący — Stanisław Borek członkowie — Alicja Kiaptocz, Jerzy Krępiewicz, Ryszard Paprocki Tadeusz Trażniewski Janusz Wiewiórek. Zdjęcia: Wiesław Zaborowski.

Adres redakcji: 66-470 Kostrzyn n/O, ul. Fabryczna 1, telefon: centrala 15, wewn. 225

Cena prenumeraty rocznej — 24 zł, półrocznej — 12 zł, kwartalnej — 6 zł.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n/O

Skład, łamanie, druk: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa".

Nakład: 1.500 egz.
Zam. 466 — J-21

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN